



Nazwa instytucji

**Książnica Cieszyńska**

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Śląskie Wiadomości Wojenne**

Liczba stron oryginału

**20**

Liczba plików skanów

**20**

Liczba plików publikacji

**23**

Sygnatura/numer zespołu

**C III 010182**

Data wydania oryginału

**1919**

Projekt/Sponsor digitalizacji

**Dofinansowano ze środków WPR Kultura+.**



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



**NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY**

**KULTURA+**

**01 001**  
**Digitalizacja**

# ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI WOJENNE

Wychodzą codziennie.

Bielsk, dnia 30. stycznia 1919.

Wychodzą codziennie.

## Od wydawnictwa.

Na tułaczę, wypędzeni ze swych siedzib, nie tracimy nadziei w naszą dobrą sprawę. Barbarzyński napad zdradzieckich Czechów rozproszył nas po Galicyi i wschodniej części powiatu bielskiego. Po czterech latach strasznej niedoli wojennej, już poczynano kiełkować u nas nowe życie godne cywilizowanych narodów, pomimo ogólnego rozprężenia ludzkości. W polskiej części Śląska panował wzorowy spokój i porządek, którego nie mogli żadną miarą znieść „bracia”. Słowianie i napadli na nasz kraj wznecając nową pożogę wojny. Za mało było jeszcze przez przeszło cztery lata, krwi i trupów, za mało mordów, pożogi i zniszczenia wojennego. Czesi w pijanym szale zaborczości, wznecili na nowo pożogę wojny przelew krwi i mordy. Co mogło zostać zalatwione przy zielonym stole w sposób pokojow to musi zostać okupione potokami krwi, trupami zgłiszczami wojennymi, jękami konających, łzami wdów i sierot. Na głowę tego zbrodniczego narodu spada wszelka odpowiedzialność za okropności tej nowej wojny.

U nas na tułaczce gromadzą się rozproszone bojówki dzielnych robotników trzynieckich i zagłębia karwińskiego — poznają jedni drugich, którzy walczyli za wspólną świętą sprawę. Zapala panuje wielki. Wyruszają znów na boje z hasłem: Zemsta zdracliwem gadzinom czeskim. Nie damy ziemi skąd nasz ród. Nie złożymy broni, aż granicę zachodnią Polski, w odcinku południowym tworzyć będzie, Ostrawica! Ufni w zwycięstwo słusznej sprawy, nie ścierpimy ani jednego czechy na Śląsku albowiem, to same zdracliwie gadziny!

Na uchodźstwie wydajemy niniejszy dzienniczek celem informacyi społeczeństwa polskiego o bieżących wypadkach wojennych.

Będziemy podawali sprawozdania urzędowe komendy wojsk polskich, jakoteż autentyczne wiadomości od osób, które zdołały przedrzeć się do nas z tamtej strony frontu.

## Położenie wojenne.

Z terenu bitwy o linię Wisły docho-  
dzi nieustanny huk armat, który sły-  
chać u nas.

Od osób przybyłych z frontu do-  
wiadujemy się, że sytuacja staje się dla  
nas coraz pomyślniejszą. Osoby, które  
przedarły się przez front, opowiadają że  
wśród czeskich żołnierzy panuje ogólnie  
niezadowolenie. Żołnierze czescy  
żalą się, że opowiadano im, iż idą  
na Śląsk tylko zrobić porządek  
a teraz muszą walczyć pomimo,  
że już tej wojny mają pod dostat-  
kiem. Donoszą również, że miały wy-  
buchnąć objawy odmowienia posłu-  
szeństwa wśród żołnierzy czeskich.  
Potwierdza się również, że nie tylko w  
Pradze, i innych miastach w głębi Czech  
i Moraw wybuchły rozruchy na tle ży-  
wnościowym, lecz na samych tyłach  
frontu czeskiego w Ostrawie, Witko-  
wicach i całej okolicy przemysłowej  
wybuchły rozruchy głodowe o chara-  
kterze wprost rewolucyjnym.



## Rada Narodowa w Bielsku.

Z ramienia Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego została w Bielsku w gmachu Starostwa powiatowego utworzona ekspozytura Rady Narodowej. Telefon numer 125. Tam powinni się uchodźcy udawać po wszelkie informacje.

## Podłość Masaryka i Prokesza.

W kołach politycznych Warszawy omawiają świeżo fakt, że pomiędzy prezydentem ministrów Paderewskim a Masarykiem stanął w czasie ich wspólnego pobytu w Ameryce uroczysty akt ślubowania w tym kierunku, że obaj w swoim zakresie wyteżą wszystkie siły dla wspólnego poparcia wzajemnych interesów narodowych. Obecne kroki rządu czeskiego wskazują dobitnie o jego podłości.

Masaryk jest profesorem. Cóż dopiero mówić o jego możnowładcy w ostrawskim Prokeszu z zawodu niedoszłym terminatorze szewskim partaczku. Ten jeszcze przed kilku dniami w liście otwartym w „Duch czasu” zapewniał J. Daszyńskiego, że jego gorącym życzeniem jest aby na Śląsku nie doszło do rozlewu krwi, aby sprawa sporna została uregulowana przez rokowania do czego on się gorąco przyczyni. W tym samym już czasie przygotowywał skrytobójczy napad na Śląsk polski.

## Sytuacja w zagłębiu karwinkiem.

Czesi zaprowadzili sądy doraźne. Pod grozą kary śmierci zażądali wydania broni. Aresztują masy Polaków co dowodzi, że Śląsk, bez względu na przybłądy czeskie jest krajem zaludnionym przez ludność polską. W Suchej Górnej wpadł im do ręki spis socjalistycznego stowarzyszenia robotniczego „Siła” i na podstawie tego spisu aresztowali wszystkich członków, których znaleźli. Większa część stow. „Siły” jednak zdołała zawczasu zbiedz. W Olbrachcicach znów, chodzili od mieszkania do mieszkania i pytali każdego, czy jest Polakiem, czy Ślązakiem. Kto oświadczył, że jest Ślązakiem odpowiadano: to nasz człowiek, kto zaś oświadczył, że jest Polakiem tego wzięto. Robota to renegata od Koźdonia.

Za zbiegłych dźwaczy politycznych mszczą się na pozostałych żonach i dzieciach. Urządzają nieustanne rewizje w mieszkaniach, kradnąc przytem

co się da. U Krawczyka we Frysztacie przy rewizjach zniszczyli całą pościel, szukając nawet w łóżku dzieciennym czy się tam nie ukrył (zbiegły) Krawczyk.

Na szybach ustawili żołdaków czeskich, militaryzując kopalnie. Zaprowadzili ponownie dziewięciogodzinny dzień roboczy. Minimalne zarobki górników zniżyli z 16 na 13 Koron. W zagłębiu panuje strejk. Żywność zabierają dla siebie a ludność cierpi niedostatek. Ceny idą w górę. Rekwirują co się da, nieoszczędzając nawet zboża na zasiew i ziemniaków na nasienie. Pomimo wyniszczonego bydłostanu zabierają resztki bydła na żywność dla swego żołdactwa.

Tak wygląda ten czeski raj.

## Bohaterska bitwa.

W niedzielę toczyła się w Zebrzydowicach przy Frysztacie zacięta bitwa. Kapitan Haller celem wstrzymania pochodu Czechów rzucił się z dwoma kompaniami na pięciokrotnie przeważające siły czeskie. Zagrożeni z flanki i prawie otoczeni bronili się. Zginął kapitan Haller a oddział poniósł straty. Rannych znoszono do gospody Krauza w Kończycach Małych, gdzie konali bez jakiegokolwiek pomocy, nie miał im nikt podać ani wody, krwi ciekącej nie wstrzymywano — „niech zdechną” mówili czesi.

## Jak płacą czesi?

Żołnierze czescy w gospodzie Wałoszka w Stonawie wyjedli i wypili całą gospodę. Kiedy się upominał o zapłatę pokazano mu „monetę” w postaci kolby i bagnetu. Donoszą nam o mnostwie podobnych wypadków.

**Pamiętajcie o żołnierzach  
broniących kraju ojczystego!**



## Bracia Ślązacy!

Pod tym tytułem zostały rozrzucone po tamtej stronie frontu ulotniki następującej treści:

Rada Narodowa przeniosła chwilowo swą siedzibę do Krakowa. Czuwa ona nad Waszym losem i dokłada wszystkich sił, aby Wam przynieść rychłą pomoc i uwolnić kraj ojczysty od obcego najazdu.

Zgromadzone na konferencji pokojowej w Paryżu rządy uwiadomiliśmy już dokładnie o strasznej krzywdzie, wyrządzonej Wam i całemu Narodowi polskiemu przez rabuszników najeźdźców czeskich. Oburzające barbarzyństwo tego **niezapowiedzianego najazdu, w chwili gdy już obraduje kongres pokojowy**, znalazło stanowcze potępienie wszystkich narodów kulturalnych, które ze zgrozą dowiedziały się o wieszaniu i rozstrzelaniach walecznych obrońców wolności przez dzikich i barbarzyńskich żołdaków czeskich.

Rząd Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie kazał ukochanym Ślązakom a zwłaszcza górnikom i robotnikom wyrazić **słowa najwyższej wdzięczności w imieniu całej Ojczyzny** za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej.

Bądźcie jak najlepszej myśli i czekajcie z siłą i odwagą na rychłe wyzwolenie.

**Pomoc szybka i skuteczna nadchodzi!**

Nie ustawajcież teraz w walce niech żaden Czech na ziemi polskiej nie zazna **ani chwili spokoju, ani bezpieczeństwa** przed Waszą słuszną, świętą zemstą, — nie oddawajcie pracy i sił Waszych wrogom Waszym, niech wszędzie, gdzie pracują robotnicy polscy trwa **strejk generalny** tak długo, dopóki wróg nie zostanie z hańbą wypędzony!

Rada Narodowa wynagrodzi wszystkim stracone zarobki.

Pilnujcie kopalń, hut i fabryk, aby ich nie zniszczono bo to własność Wasza i całego Narodu polskiego.

Kobiety! Umacniajcie i wspierajcie mężów, braci i synów w tej świętej walce.

Wdowy i sieroty po ofiarach walki otrzymają obfite zasiłki i zaopatrzenie.

Wytrwajcie, walczcie! Niech żyje Polski Śląsk!  
**Nie ma Polski bez Śląska!**

Cześć Wam!

**Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.**

Również zostały rozrzucone z Bielska następujące ulotniki:

## Bracia Górnicy, Hutnicy i wszyscy Obywatele ziemi śląskiej!

Cała Polska oburzona na napad czeski, pozdrawia Was.

Wasza bohaterska obrona okazała, że **nigdy się na panowanie czeskie nie zgodzicie**. Ani jedna kropla krwi nie przelała się na **darmo!**

Bracia Wasi, żołnierze z całej Polski, walczą po bohatersku i **wstrzymali już** rozbójnicze hordy czeskie. **Pomoc nadchodzi**. Słowacy się burzą. Wojska czeskie zaczynają się buntować. Wzywamy Was, Bracia, **wytrwajcie w oporze! Ani wagonu węgla, ani sztaby żelaza, ani jednego ziemniaka dla śmiertelnego wroga — a barbarzyński „brat czech!!“ wpadnie w grób, który sobie sam wykopał**. Wasi bracia Ródacy.

## Podstępny układ z rzekomą „misją koalicyjną“.

Aby uspić czujność Polaków w Boguminie Czesi chwycili się nikczemnego podstępu. Po pierwszych walkach rozeszła się pogłoska, że ze strony koalicyjnej przybyła deputacja na dworzec, ażeby z tamtejszą komendą polską zawrzeć układ. Wobec tego strzelanina ustała. Ale tu znowu okazała się nikczemna zdrada ze strony czeskiej. Z deputacją tych oficerów w francuskich mundurach, która składała się jednakowoż z czeskich żołnierzy i oficerów zawarto bowiem układ, że zawieszenie broni trwać będzie do godziny 6-tej wieczorem, w którym to czasie miała się cała sprawa wyjaśnić.

Ludność zebrana na placu przed dworcem i na ulicach uwierzyła w ten układ i spokojnie rozprawiała, nigdzie się nie ukrywając. Zaznaczyć należy, że między temi rzeszami ludności, znajdowało się wiele kobiet i dzieci. Naraz o godz. wpół do czwartej gdy polski żołnierz nie przeczuwając nic złego i nie mając także żadnych innych rozkazów, jak tylko ten, aby się nie odważył dać żadnego strzału przeciw Czechom, rozległa się ze wszystkich stron na dworcu, na ulicach i poza dworcem strzelanina. Czesi napadli bowiem zdradziecko na dworzec, jak rabusie. Wpadli między tam się znajdującą ludność cywilną i rozpoczęli szalony ogień do bezbronnych.



■ Zauważyć tu jeszcze należy, że zawieszenie broni Czesi wyzyskali w ten sposób, iż w tym czasie, kiedy walka ustawała, obeszlą Bogumin od strony zabłockiej i tam następnie do uciekających polskich żołnierzy strzelali.

## Barbarzyńcy.

Nadeszła wiadomość, że w Boguminie **po-**wiesili czesi przewodniczącego rady robotniczej metalowca **Drewniaka**. Kontrolora chorych **Rojka** wiedli **skrepowanego** do Ostrawy. Wszale internowania postąpili tak daleko, że nawet internowali pewną **czeszkę** z Bogumina pod zarzutem że utrzymywała przyjazne stosunki z pewną rodziną polską.

Czesi jeszcze na kilka tygodni przed najazdem urządzili tzw. „**czarne listy**“ na podstawie których dokonano aresztowań.

## Okrucieństwa czeskie w Karwinie.

Naoczni świadkowie donieśli nam o śmierci 4 bohaterów milicji karwińskiej, którzy zginęli z rąk Czechów w piątek ubiegłego tygodnia po pokonaniu uzbrojonej milicji.



Masnego E. 20-letniego górnika z szybu Henryka ujęto po wybiciu wszystkich naboju. Chciano go powiesić, lecz brakło sznura. Przed oczyma matki bezbronnego zakłuto bagnietami i zostawiono na drodze. Powieszono 20-letniego górnika Kolarczyka oraz Jankowskiego z szybu Henryka, zastrelono górnika Kupczaka. Śmiertelnie rannego górnika Kwiczalę kopali leżącego na ziemi nogami.

## Kronika.

**Uważany za zaginionego.** Stefek z Trzyna znajduje się poza frontem w miejscu bezpiecznym.

**Ofiara uchodźstwa.** Redaktor „Głosu ludu śląskiego“ p. Alojzy Nardelli uchodził pomimo gorączki spowodowanej hiszpanką. Nabawił się przy tem zapalenia opony mózgowej i w Suchej walczył z śmiercią. Stan jego jest beznadziejny.

Kto natychmiast daje na

polską pożyczkę  
 państwową 

przyczynia się do obrony napadniętych granic  
 Polski.

Kto prędko daje ten  
 dwa razy daje!

# ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI WOJENNE

Wychodzą codziennie.

Bielsk, dnia 31. stycznia 1919.

Wychodzą codziennie.

## Klęska Czechów w Zebrzydowicach. 24-godzinne zawieszenie broni.

Wczoraj o godz. 9 wieczór przybyli parlamentaryusze czescy do głównodowodzącego armią polską na Śląsku generała Latinika z prośbą o zawieszenie broni. Po dłuższych pertraktacjach zgodzono się na 24 godzinne zawieszenie broni, którego termin upływa jutro t. j. 1. lutego o godz. 2 rano.

Bohaterską postawą wojsk naszych w obro- nie ziemi ojczystej, zachwiani w możliwość swego zwycięstwa szukają Czesi „honorowego“ (?) wyjścia z matni w którą się niepotrzebnie wkopali. Mniemają, że uda im się zatrzymać zrabowane nam tereny kopalń, hut, fabryk i trakt kolejowy wiodący z Bogumina na Słowa- czynę.

Polacy! upojeni pierwszym zwycięstwem nad podłym najeźdźcą, nie ustawajmy w niesie- niu wszelkich ofiar krwi i mienia dopóki ostatniego najeźdźcy czeskiego nie wypędzimy za Ostrawicę. Ostrawica była i będzie po wsze czasy granicą Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!



## **Ze śląskiego frontu bojowego.**

We środę zaatakowali Czesi nasze pozycje koło Skoczowa, kiedy te się złuzowały, i podarzyło im się w dwóch miejscach wdrzeć w nasze linie. Świeże kompanie, które nadeszły na swe stanowiska po krótkim oporze wyparły Czechów zadając im znaczne straty.

**Front czeski na odcinku koło Simoradza zmuszonym był się cofnąć aż do Hażłacha.**

We czwartek rano rozgorzała walka po obu stronach z całą zaciętością, która trwała aż do wieczora. Po południu wysłano z Dziedzic pociąg pancerny, aż pod Zebrzydowice, gdzie stał również pociąg pancerny czeski. Czesi widząc nadjeżdżający nasz pociąg pancerny natychmiast odjechali.

**Nasz pociąg zajechał aż do pozycji bojowych, rozpoczął ogień z karabinów maszynowych siejąc straszne zniszczenie w szeregach czeskich zmuszając ich do ucieczki w popłochu.** Wieczór wrócił na swe stanowisko przywożąc kilkunastu jeńców i rannych, sam nie tracąc ani jednego żołnierza.

Jak twierdzą naoczni świadkowie Simoradz jest zupełnie rozbity, tak samo kościół w Ogródzonej jest ciężko uszkodzony. W Skoczowie od huku armat pod falowaniem powietrza wypadały szyby z okien.

Nic zatem dziwnego, że wśród takiej sytuacji komenda armii czeskiej uznała za stosowne zażądać zawieszenia broni Czechów można oduczyć od ich wybujałej buty tylko cięgami.

## **Przebieg walk w pierwszych dniach w Karwinie.**

Od jednego z uciekinierów otrzymujemy szczegółowy opis walk w pierwszych dniach w Karwinie, które przedstawiają się następująco:

We czwartek dnia 23. stycznia, około godziny 4 popołudniu oddział żołnierzy czeskich składający się z około 200 ludzi, prowadzony przez jednego czeskiego strażnika skarbowego, który od dłuższego czasu był już na posadzie w Karwinie i znał wszystkie przejścia, przedarł się przez kolonię VI. od strony Łazów do Karwiny. Drogę tą obrali dlatego, ażeby nie zderzyć się z posterunkiem żołnierzy polskich, którzy stali na głównej drodze. Jednakowoż nie obeszło się i tak bez bójki, albowiem natrafili na patrol milicji, która była w pogotowiu.

Kiedy milicya ujrzała nadchodzący oddział żołnierzy czeskich, przywitała ich gradem kul. Wywiązała się natychmiast ostra strzelanina. Jednakowoż patrol milicji składający się tylko z 9 ludzi zmuszony był pod ogromną przewagą czeskich żołnierzy (200 ludzi) się cofnąć. Czesi mieli kilkunastu rannych i coś zabitych, zaś milicya miała 3 rannych. Pomimo iż Czesi w padli z wielką przewagą sił wojskowych, nie potrafili więcej obsadzić jak tylko jeden szyb w Karwinie.

Po wpadnięciu Czechów do Karwiny, zahuczały natychmiast syreny na szybach na alarm. Górnicy poczęli wyjeżdżać z szybów udając się natychmiast do komendy wojskowej we Frysztacie celem uzbrojenia się w Karabiny i gotowali się do odparcia najazdu zdrajców czeskich. Zapał wojenny był nadzwyczajny tak, że nawet i inwalidzi chwytały za broń. Kiedy zaraz we czwartek górnicy odbierali karabiny, to przyszedł także i inwalida wojenny D. bez nogi, wzięwszy karabin i sam poszedł przeciwko Czechom. Wsiadł sobie do budki strażnika kolejowego i z tamtąd prażył celnymi strzałami Czechów. Na posterunku tym wytrwał przez całą noc. Kiedy przyszedł do domu ukrył karabin i spokojnie poszedł sobie do swojej służby. Będąc jednakowoż zdradzony przez córkę jednego z Czechów, zmuszony był uciekać i dzisiaj znajduje się w dobrym ukryciu poza frontem polskim.

Z patrolami czeskimi walczone przez całą noc. Aż do rana nie potrafili się żołnierze czescy, pomimo swojej przewagi ani na krok posunąć. Taki był przebieg walki w pierwszym dniu. Szczegóły dalszej walki podamy.

---

**Pamiętajcie o żołnierzach  
broniących kraju ojczystego!**

---



## Zapędy czeskie na Śląsk pruski.

Z Gliwic donoszą dzienniki krakowskie, że wzdłuż granic b. austr. Śląska Niemcy zarządzili wzmocnienie granic. Niemieckie sfery wojskowe oczekują niespodziewanego wpadu wojsk czeskich na Śląsk Górny. Nad granicą nagromadżono wojska w pozycjach bojowych.

Czesi, którzy zamierzali zaanektować całą połać Europy na wschód od Renu i na północ od Dunaju czują się obecnie zewsząd osaczeni dlatego chcieliby na Polakach wyłudzić zajęty, przy pomocy pyrhusowskiego zwycięstwa, do tego z taktyką rozbójniczą, kraj polski.

## Internowania i aresztowania.

Podczas każdej wojny istnieje zwyczaj usuwania niepewnych osob zamieszkałych w pobliżu linii bojowej.

Internowanie nie jest niczem innym, jak odebraniem wolności danej osobie i przez usunięcie w miejsce bezpieczne uczynienie jej nieszkodliwą dla zdradzania operacji wojenych, lub w razie wtargnięcia armii nieprzyjacielskiej dla dawania jej wskazówek. Internowani nie potrzebują obawiać się kary o ile nie popełnili żadnego karygodnego czynu przeciw sile zbrojnej państwa, lub nie stali w porozumieniu z nieprzyjacielem.

Czesi zamieszkali na terenie obsadzonym dziś przez nieprzyjaciela, w pierwszych dniach obecnej inwazyi wojsk czeskich, dali tyle dowodów jaknajkrupłatniej z organizowanego spisku i zdrady w porozumieniu z komendą armii i czeskiej przeciw państwu polskiemu, że obecnie bezwyjątkowo żadnymu Czechowi komenda wojsk naszych już ufać nie może. Dlatego Czesi zamieszkali blisko frontu zostawają internowani jako obcokrajowcy. Do tego Czesi, gotując najazd na Śląsk Polski, jeszcze we czwartek dopołudnia internowali wszelkich wybitniejszych Polaków, za których Polacy musieli sobie również zabrać zakładników. Po ucieczce wybitniejszych działaczy polskich z terenu objętego najazdem internują oni tam na chybił trafił ludzi bez pozoru jakiej kolwiek działalności politycznej.

Inna sprawa ma się z aresztowaniem. Mamy całą masę rodowitych Ślązaków więc obywateli państwa polskiego, którzy dali dowody wrogiego usposobienia przeciw Polakom a przyjaznego w obec Czechów, na których przybycie przygotowywali się czynnie do dania pomocy Czechom lub wyrażania swej radości, że nas najdą. Takie postępowanie podług praw wojennych podlega karze. Podobni ludzie nie zostawają już internowani, lecz aresztowani a po przeprowadzeniu śledztwa w razie udowodnienia winy następuje kara.

Już samo postępowanie urzędowe przy tych czynnościach jest jasne: internowanego się tylko zabiera z sobą bez przesłuchań a aresztowanemu się przedstawia natychmiast jego winę. Dlatego przy wyszczególnianiu w tych sprawach, należy zawsze o daną osobę uważać na te okoliczności.

## Czesi zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Jak wiadomo generał francuski Bartholomey zwrócił się do czeskiej komendy wojskowej w Mor. Ostrawie żądając stanowczo zaniechania kroków nieprzyjacielskich przeciw Polsce. Czesi postąpili wbrew jego żądaniu urządzając bandycki napad na spokojny Śląsk cieszyński.

Prezydent ministrów Paderewski otrzymał w Warszawie od reprezentantów koalicji wiążące zapewnienie, że za sprzeczne z wszelkimi prawami postępowanie Czechów na Śląsku zostaną uczestniczący tam oficerowie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

## Legie czeskie.

Czesi mają 2 rodzaje wojsk — jedno to miedobitki z frontów austriackich, drugie to, legiony złożone z jeńców. Przez całą wojnę hasłem czeskiem było „ruki w wierzch“, to też poddawali się masami na wszystkich frontach, uciekali z szeregów, — nieraz całymi oddziałami z muzyką przechodzili wprost do mistrzostwa — to też olbrzymią część z ogólnej liczby jeńców stanowili Czesi. Z nich stworzono legie czeskie we Włoszech. O legiach tych — o ich bitności i ich zwycięstwach nieślyszeliśmy — faktem jest, że przy wszelkich potyczkach czy działaniach wojenych wzywali przede wszystkim te oddziały, które składały się z Polaków czy Serbów. Sami siebie bardzo oszczędzali. — Gdy już sytuacja wymagała by i pułki czyste czeskie musiały iść do legie — to i tam po krótkim markowaniu, że i one są tady, wycofali się.

Natomiast bardzo silnie wśród tych pułków jeszcze we Włoszech panowała demoralizująca anarchia i bolszewizm. To też Włochy z wielką pożyty się tych „sprzymierzeńców“ i pozawarcie rozejmu — przy najbliższej sposobności wycofały ich z wielkiem uczuciem ulgi do Czech. — Ale rozwydrzone legie czeskie — zaczęły i w Czechach, a zwłaszcza na Słowaczczyźnie dokazywać tak, że nawet najbardziej patryotycznym Czechom było tego za dużo. Na Słowaczczyźnie — z



powodu ich rabunków, gwałtów i grabieży panuje niesłychane wzburzenie, a w niektórych okolicach nawet rozruchy.

Słowacy byli przyzwyczajeni że Węgrzy — choć uciskały ich naród — dbali o pożywienie dla nich, tak, że mieli dość co jeść. — Na biedny ten naród spadli nagle „oswobodziciele“ w postaci legionistów czeskich „świetnie wypasionych, butnych, których pierwszym żądaniem było jedzenie i picie, pierwszym czynem — gwałtowne, łupieżcze rekwizycje całego nieraz inwentarza i żywego bydła, drobin i zboża

Z Czech — gdzie jest wielki brak pożywienia nie wysyłano dla legionów czeskich żadnego jedzenia, co prosto oddało Słowaków na łup zgłodniałych legionistów czeskich.

Tak postępowały legie czeskie w kraju, który oswobodziły. Taki los zapewne czeka i nasz Śląsk, który dotychczas zajęli ci „bohaterzy“ czescy.

## Rządy czeskie w Cieszynie.

Z Cieszyna, od osoby godnej wiary, która uciekła stamtąd 29. b. m. otrzymujemy następujące wiadomości:

Czesi grasują w straszny sposób, ludność męczą — odbierają żywność — nawet najcenniejsze zapasy.

W Mostach i Jabłonkowie powieszono znowu kilku ludzi, nie wiadomo dlaczego. Od rolników zabierają bydło i zboże dla wojska. W samym Cieszynie aresztowano posła Dr. Michejdę i prowadzono starca w „tryumfie“ przez ulice miasta. Następnie jednak puszczono go z zakazem wychodzenia z domu. Redaktora „Dziennika Cieszyńskiego“ Zabawskiego również aresztowano. Później pozostawiano go pod nadzorem i pozwolono mu wydawać „Dziennik C“ pod warunkiem, że nie będzie nic pisał o Czechach z wyjątkiem (kłamliwych) czeskich komunikatów urzędowych. Czesi rozszerzają wiadomości, że wojska ich zajęły już cały Śląsk i wkraczają do Galicji.

Ludność miasta a szczególnie sfery niezamożne nie mając zapasów żywności cierpi głód, albowiem Czesi wszelką żywność zabierają dla siebie.

## Czesi biorą przymusowo do wojska.

Otrzymujemy wiarogodne wiadomości z tamtej strony frontu, że Czesi nie tylko ogołacają zajęte okolice z żywności i bydła, wydawając całą ludność tamtejszą na pastwę głodu, lecz tam sięgają brutalnie i po naszych mężczyzn. W której tylko gminie się usadowią urządzają natychmiast przymusową rekrutację. Biorą do wojska wszystkich zdolnych mężczyzn.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor PAWEŁ STEC.

We wsi Dzieńmorowicach, liczącej niespełna półtrzecia tysiąca mieszkańców zabrano przeszło **trzysta mężczyzn** do służby wojskowej.

Z tej szalonej rekrutacji wynika, że Czesi początkowo rzucając na Śląsk ogromne masy wojsk, liczyli na pewny sukces od nieoczekiwanego i gwałtownego uderzenia, będąc pewni, że całą ziemię cieszyńską obsadzą za jakie trzy dni bez jakiegokolwiek oporu ze strony Polaków. Po drugie wynika z tych ich zawiedzionych nadziei, że **już nie posiadają zupełnie żadnych rezerw** do silniejszego uderzenia, dlatego depcąc międzynarodowe prawa wojenne biorą gwałtem obywateli zobsadzonych ziem Polski w rekruty, **czego nie robili nawet ani Prusacy, każąc im strzelać do swych braci i iszczyć własny kraj pożogą wojny.**

A na co my czekamy? Żeby Czesi przyszedli do nas i zabrali nam żywność i bydło dla siebie na pożywienie a ludzi na żer armatni do armii czeskiej? Mamy im oddać nie tylko drogocenny Śląsk z podstawą bytu przemysłu żelaznego jedynego w całej Polsce koksującego węgla z zagłębia karwińskiego i żeby sobie jeszcze poszli po sól do Wieliczki? Mamy dać Rusinom kopalnię a Czechom węgiel i sól? **Więc nie należy czekać i zarządzić z całą surowością przepisów obowiązkowe pobory do wojska**, żeby ktokolwiek zechce nie mógł szarpać naszego kraju, lecz musiał nas respektować. Czy to nie poniżające dla nas, że takie oto „Wencliczki“ znane z podnoszenia swych rąk w górę na widok przeciwnika, będą gospodarzyć, jak tatarzy, w naszym kraju a garstka bohaterów, walcząc jak lwy, będzie wciąż tylko odpierała ataki masowe Czechów?

Polak walczył przymusowo za obcą sprawę swych tyranów i trzech państw zaborczych, przelewał krew i niośł życie. Dlaczego teraz nie miał stanąć z pewnością zwycięstwa do krótkiej i stanowczej rozprawy z podłą i zdradziecką gądziną czeską. Dlatego należy powołać obowiązkowo zdolnych do broni mężczyzn. Nie można pozwolić, żeby się dwudziestopięćmilionowy naród polski nie mógł uporać z 6 i pół milionem Czechów.

**Ekspozytura Rady Narodowej  
Księstwa Cieszyńskiego**  
urzęduje  
w Bielsku w gmachu starostwa powiatowego.

Drukarnia J. & C. Handla w Bielsku.



# ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI WOJENNE

Wychodzą codziennie.

Bielsk, dnia 1. lutego 1919.

Wychodzą codziennie.

## Wielki tryumf Polaków. Sromotna klęska Czechów.

Sprawa napadu czeskiego na Śląsk, została rozstrzygnięta już dnia 31. stycznia, o godz. 10 wieczór, kiedy Czesi prosili o zawieszenie broni. Poznali oni swą niemoc fizyczną w obec stanowczego oporu bohaterskiej garstki naszych wojsk.

Niezwyciężona armia nasza poparta przez lud, stanęła murem żelaznym nad Wisłą a oprócz tego groziło silne flankowanie. Nasza ludność górską od Żywca i Jabłonkowa uczyniła ze swych gór niezdobytą twierdzę, z której groziła zagłada najeźdcom. Nasi zdobyli cały południowy szmat ziemi śląskiej obsadzili Istebną, Jaworzynkę i Koniaków.

Nieprzyjaciele nasi nie widzieli innego wyjścia, jak udanie się na drogę dyplomatyczną prosząc o zawieszenie broni, gdzie ponieśli znów sromotną klęskę.

Zawieszenie broni zostało przedłużone do 2. lutego godz. 2 rano. Jak nas informują koalicja żąda od Czechów opuszczenia zajętych bezprawnie obszarów. W szystkie obszary, które podług spisu ludności wykazują 55% ludności polskiej zostaną nieodwołalnie przyłączone do Polski. Co do innych obszarów zadecyduje koalicja.

Zresztą musimy czuwać i być nadal w pogotowiu, albowiem Czechów zanadto dobrze znamy, żeby nas mieli znów wywieść w pole w brew woli koalicji.

## Bohaterstwo dzieci śląskich.

Nieśmiertelną chwałą okryje się czyn chłopców z Puńcowa, 14 letni chłopak Kłoda podczas najazdu Czechów na Śląsk zebrał dziesięciu swoich rówieśników i karabiny milicyi miejscowej urządził wypad na oddział czeski przepędził ich biorąc 3 czeskich żołnierzy do niewoli.

Tak potrafią nasze polskie dzieci bronić swej ziemi śląskiej przed najeźdzcami czeskimi.

## Hyenizm czeski.

Do Skoczowa przywieziono z Hermanic trzy zbeszczeszczone trupy naszej asystencyi żandarmeryi. Jeden był oblany naftą i spalony, dwa inne trupy były skłute bagnetami.

W tychże Hermanicach pewna kobieta odważyła się odezwać przeciw gwałtom czeskim, została zaraz powieszona.

## Wiadomości z Frysztatu.

Od wiarogodnej i poważnej osoby, która zdołała się przedrzeć do nas z poza frontu otrzymujemy z Frysztatu będącego pod panowaniem czeskim następujące szczegóły:

Na dworcu we Frysztacie stoją na wagonach wszystkie czeskie treny niewyładowane gotowe do odjazdu.

Na początku walk wzięli Czesi kilku żołnierzy jeńców, których ustawili od samego rana do nocy na strasznym mrozie bez jadła plwając im w twarz lżąc: świnie polskie:

Internowano ks. Knypsa, lecz za wstawie wiennictwem w krótkce wypuszczono. Mieszkanie p. Tokarza jest strzeżone przez posterunek wojskowy. Rybarski i Szopa byli internowani na komendzie od soboty do wtorku w nieopalonym pokoju bez jadła, jedynie rodzina donosiła im pożywienie.

Do mieszkań Robaka i Krawczyka wpadają czescy bandyci codziennie pytając żony o mężów, przerzucają wszystko, żonom ich przykładają wśród



lamentu małych dzieci lufy rewolwerów i karabinów do głowy chcąc wymusić, gdzie ukryty mężów.

Żywność jaka była, to zabrali wszystką z aprowizacji i magazynów wojskowych; ludność krzyczy, że nie ma co jeść. Rzeźnik Bura powiedział we czwartek przed wszystkimi ludźmi, że jeszcze posiada ostatni kawałek mięsa polskiego, ten rąbie a potem co będzie — nie wie...

W jednej restauracji opowiadali żołnierze czescy, że już od trzech dni nie widzieli kawałka chleba, jeżeli to tak potrwa to się zbiorą i odejdą do domów.

Górnicy w zagłębiu karwińskim nie pracują ogólnie, oświadczają, że chociażby ich wszystkich miano powywieszać, to nie pojdą do pracy pod rządami czeskiemi. Około 700 dzielniejszych górników wywieziono dla postrachu z Karwiny do Czech. Kierownicy oświadczają że nie biorą gwarancji za życie górników na szybach. W Markłowicach we dworze pozabierali do ostatniego ziarna zboże przeznaczone na zasiew, do ostatniego konia oraz wszelkie inne bydło. Nasz informator podaje że podobne rzeczy dzieją się i w innych miejscowościach koło Frysztatu obsadzonych przez Czechów.

Ogromne zapasy węgla, jakie znajdowały się w zagłębiu karwińskim ładują Czesi z pośpiechem i wywożą.

Napisy niemieckie w mieście porzucano. Żandarm Schmied zrzucił orły polskie. Podły spluwak, były żandarm polski najemca gospody w Schnitzera, Bartosik, który poszedł za dzienny żołd 11 K do żandarmeryi polskiej, gra wielkiego Czecha w oknie gospody wywiesił on portret podłej gadziny Masaryka. Denuncjuje naszych, że mają broń u siebie schowaną. Jan Węglorz (mleczarz) jest razem ze swą siostrą wielkim Czechem i po ulicę i woła jak Grofik: „maucta pani!“ Jego siostra (rodem z Pogwizdowa) poszła do kramu (Polaka) Galasa i mówi: „jabym prosila o mouku.“

Ludność cała jest oburzona na Czechów i wzdycha, żeby czempredziej przyszli nasi i uwolnili ją od tej bandy. Żywi pełną nadzieję, że nie bawem nasi zdołają przepędzić hordy czeskie. Niemcy, którzy z początku zachowywali się neutralnie oświadczają półgłosem, że życzą sobie by leby nasi przyszli czempredziej. Żydzi okazali ogromne sympatye dla Czechów, witali ich dawali im wskazówki, pomimo tego Czesi drwią z nich i mówią głośno, że ani jednego żyda tam nie ścierpią, wszystkich wywiozą do Palestyny a ich majątki skonfiskują. Oprócz tego żyją żydzi w o kropnym strachu, że niebawem wrócą Polacy i będą ich ścigali za zdradę kraju; do tego ludność za te czyny odnosi się do nich już teraz z pogardą. Ryszawy droguryta Turka odgrywa tam wielką rolę machera czeskiego i chwala się, że służył za tłumacza misji koalicyjnej w podróży z Wiednia, tymczasem Turka zupełnie nie włada ani językiem angielskim ni też francuskim.

## Czeskie gadziny bogumińskie.

Z Pragi donoszą: „Narodni Vybor“ z Bogumina wysłał do rządu pragskiego następujący telegram:

„Wierny lud śląskiego obwodu Bogumina, składa nieograniczone podziękowanie i niewzruszoną wierność i oddanie się za uwolnienie go z pod okupacji polskich band, przywracając tem historyczne prawa państwa czeskiego do Śląska

Już to wiemy, jaki to wierny lud obwodu bogumińskiego, przybłądy: dr Řiha, no i pan Venclicek, Preclicek, jakiś Muzykant no i pan Zlodejick. Tylko radzimy im wszystkim, żeby czem prędzej pakowali „své veci“, albowiem niedługo tam będziemy a nie chcemy zażyć „przyjemności“ spotkania się z tego rodzaju „zebranku“, co by nie wyszło dobrze im na zdrowie,

## Przyczyny rozejmu czesko — polskiego.

Kto między Czechami żył i bliżej poznał ich duszę, tego z pewnością wiadomość o rozejmie ucieszyć nie mogła.

Pierwsza myśl która się narzuca: **to podstęp lub zdrada.** Dar który od wrogów pochodzi trzeba zawsze wszechstronnie oglądać, ażeby ocenić należycie jego wartość

Wczorajszy rozbójnik, bandyta, który bez przyczyny napadł na nasz kraj i potulny ludek śląski nie uczynił propozycji rozejmowej bez własnego celu ukrytego, ani też bez zewnętrznej do tego konieczności. A więc może chciał sprowadzić nowe posiłki dla wzmocnienia mocno przeredzonych szeregów, ażeby z podwójną siłą uderzyć albo też — co zdaje się być prawdopodobnym — coś się zepsuło w państwie czeskim.

Wiemy, że w republice czeskiej wre i kipi. Od dawna politycy czescy prześcigali się w radykalizmie wzajemnie i poprostu się pożerali. Polityka ulicy Kłofaców, Fresslów, Choców i naszych Prokešów wydała też swoje owoce: naród czeski stał się nienasyconym.

I teraz właśnie po wojnie, gdy w ładownicy czeskiej znalazło się przypadkowo o kilkanaście naboju więcej aniżeli u sąsiadów, zmateryalizowanego rozbójnika czeskiego wypuszczono na ludzkość. A przecież ten żołnierz nie zażywa szczególnej sławy. Dezerter, i gnębiciel (w Rosyi) przyzwyczajony do wygod i tanich zdobyczy.

Zapewnie czesi, rozpoczynając awanturę śląską nie liczyli się z tak stanowczym oporem ze strony ludności tubylczej, ani też wojsk polskich a w czem się głównie przeliczyli, to w sile odpornej żołnierza polskiego, który od tygodnia wśród chłodu i mimo pięciokrotnej przewagi liczebnej wstrzymuje napór i odrzuca przeciwnika z zajętych już placówek.



Jest i ta możliwość, że ententa wpłynęła uśmierzając na wybujałe apetyty czeskie, więc czescy politycy od ostrawskiego dziennika zrobili szeroki gest i powiedzieli nam: my poza tem cośmy już pożarli więcej nie chcemy, pozostawcie sobie Zawisłę a my ucieszymy się kolejną koszyką bogumińską z powiatami Cieszyn i Frysztat.

Oczywista, że na taką bezczelność byłaby z naszej strony jedna tylko odpowiedź: kułak w zęby!

Mogą czesi udawać pokojowo usposobionych i dalej oczerniać Polaków w obec ententy; — wszystko to do czasu!

I cierpliwość czeskiego narodu wyczerpie się niebawem a każdy trup czeski, który padnie na zrabowanej ziemi polsko śląskiej, to gwóźdź do trumny krwiożerczego Kramaża, który jest ucieleśnieniem rozwydrzonych apetytów czeskich.

I nie będzie rozejmów ani spokoju między dwoma sąsiednimi narodami, dopóki na czele państwa czeskiego stać będą ludzie w których programie leży grabież, rozbój, mord i pożoga!

I jeszcze raz doświadczy ludzkość że pruskie hasło: siła przed prawem, prowadzi ludzkość do zguby. —

## Skutki działalności sprzedawczyków.

Znalazła się garstka zwyrodniałych nikczemników w służbach obcego kapitału z Koźdoniem ze Skoczowa na czele, którzy za grosz judaszowski postanowili zgermanizować nasz polski lud na Śląsku, żeby go uczynić podatniejszym dla wyzysku obcego kapitalizmu. Do tego celu wydawano nawet plugawy tygodnik „Ślązak“ w Skoczowie, redagowany przez złajdaczonych indywiduum Koźdonia i spółkę którego celem było zohydowanie wszystkiego co polskie. Rachuby zawiodły, potęga germańska runęła i cała ich podła robota zdawała się przepadnąć raz na zawsze.

Ohydny zgraję ślązakowską spotkał smutny los wyrzutek społeczeństwa.

„Bracia“ Czesi jednak do swego bandytyzmu szukali narzędzi. Znaleźli ich w osobach ślązakowskich działaczy. Sypnęli sporo grosza ślązakowskim sprzedawczykom. Ci zaś jak prostytutki poszli w ich służbę. Przed kilku tygodniami jeszcze wychwalali wszystko co niemieckie. Czechów piętnowali jako zdrajców Masaryka wysyłali na szubienicę. Naraz się wszystko zmieniło na widok stosu banknotów z Czech. Polskość zohydowano jak dawniej, ale wysławiano wszystko co czeskie a wiarołomnego i nikczemnego Masaryka podnoszono pod niebiosa. Przepowiadano w „Ślązaku“ zajęcie Śląska przez Czechów jako rzecz pewną. Wmawiano w Pradze i u partacza szewskiego, możnowładcy ostrawskiego i inspektora wojsk Prokeśa, że Śląsk można będzie zająć bez występowania, albowiem ludność tutejsza jest obojętną pod czyje pójdzie panowanie, byleby tylko nie doszło do wojny a Polska nie ma żołnierza do obrony.

Czeskim gadzinom, tubylczym, pomagały gadziny ślązakowskie, Praga była pewną swego

Ślązakowcy przyczynili się do czeskiego najazdu na nasz kraj, oni sprowadzili do nas, razem z tubylczymi Czechami tych najeźdźców, Czesi w Pradze opierali się na ich obłudzie, że ich tutaj Ślązacy wołają. Na ich to głowę spada obecnie przelewana krew, trupy, jęki konających, łzy wdów i sierot, nasze zburzone gniazda rozwalone kościoły pożoga nowej wojny, połączonej z bitwami jakich jeszcze Śląsk nie był nigdy świadkiem.

Ohydna robota tej nikczemnej sprosiytuowanej szajki przynosi krwawe owoce zbrodni. Czy taki człowiek godzien jest współczucia?

## Górnicy żądają gwarancji bezpieczeństwa.

Z tamtej strony frontu nadeszła wiadomość, że Czesi nie mogąc złamać oporu górników celem sklonienia ich do pracy rozpoczęli wmawiać w nich, że już zajęli cały Śląsk i stoją w Galicyi, żeby górnicy poszli do pracy, albowiem powrotu rządów polskich się już niedoczekają. Górnicy w obec tego oświadczyli kierownikowi jednego z szybów w Karwinej, iż jeżeli im zagwarantuje bezpieczeństwo w kopalni w obec niebezpieczeństwa rzucania pocisków z powietrza oraz, że już front bojowy nie zostanie przeniesiony nazad na tereny kopalń i te nie będą zagrożone przez pociski armatnie wówczas górnicy rozpoczną pracę.

Kierownik szybu oświadczył, że im takiego przyrzeczenia dać nie może, górnicy zaś oświadczyli w obec tego, że i oni nie mogą pracować w podobnych warunkach.

## Zdzierstwo na uchodźcach.

Uchodźcy wojenni, którzy opuścili kraj przed najazdem czeskim są wydani na pastwę najwstrętniejszego dziedzictwa w powiatach pogranicznych. Za mały kawałek chleba wagi 10 dekagramów żądają w Białej 1 koronę a Żywcu za niewielką kromkę aż 2 korony. Chleba i mąki widać wszędzie dosyć, lecz za 1 kg mąki żądają aż 8 koron.

Na takie dziedzictwo wydani są uchodźcy, którzy uciekali niejedną naprędce tylko z rzeczami zebranymi na chybił trafił. Więc patryotyzm rolników w tej ciężkiej dobie, kiedy jedni musieli rzucić wszystko na pastwę losu, niosą zdrowie i życie na ołtarzu ojczyzny, to rolnicy marzą tylko o gromadzeniu stosów coraz mniej wartych banknotów austriackich. Tuczą siebie i lichwiarza kosztem krzywdy innych. Taki człowiek nie jest ani na jotę lepszy od najeźdźcy czeskiego i musi być traktowany na równi z nim. Należy przeprowadzić ścisłą rekwizycję zboża z całą surowością i przydzielać odpowiednie racje mąki ludności. Przecież w interesie spokoju publicznego za frontem należy położyć kres tego rodzaju zbrodniczym stosunkom.



## Oświadczenie.

Otrzymujemy następujące sprostowanie z prośbą o umieszczenie.

Artykuł zamieszczony w nr. 29 III. Kuryera codziennego pod tytułem „Czesi na żołdzie kapitalistów niemieckich“ o ile takowy dotyczy bielskich fabrykantów i członków tutejszego związku przemysłowców jest nieprawdą, zaś zawarte w nim szczegóły dotyczące zachowania się fabrykantów w innych miejscowościach wschodniego Śląska są im nieznane. Fabrykanci w Bielsku nie ofiarowali nigdy ani halera na czeskie cele polityczne, a tam mniej na okupację Śląska wschodniego. **Od czasu gdy państwo Polskie objęło w posiadanie Śląsk wschodni zachowali się Bielscy fabrykanci wobec tego państwa zawsze lojalnie.**

Autora, którego w artykule nie wymieniono, a który ma być rzekomo jednym z wybitnych fabrykantów w Bielsku, musimy napiętnować jako **oszczercę i kłamcę**, który pragnie w mętnej wodzie ryby łowić. Wzywamy go, aby podał swe nazwisko, byśmy mogli pozwać go przed sąd.

Związek przemysłowców w Bielsku.

Ryszard Bathelt w. r. Dr. Fedor Weinschenk w. r.

**Ekspozytura Rady Narodowej  
Księstwa Cieszyńskiego**

urzęduje

w Bielsku w gmachu starostwa powiatowego.

## Kronika.

**Uchodźcy Śląscy w Krakowie** mogą się zbierać w dzień w Domu robotniczym, w powiatowej Kasie chorych, ul. Dunajewskiego 5, w podwórzu na lewo, III. piętro. Nowo przybywający uchodźcy mają się zgłaszać w starostwie, ul. Basztowa 22, II. piętro. Tam również znajduje się biuro prasowe Rady Narodowej.

**Wampiry.** „I Kuryer“ donosi, że hotelarz Porzycki w Suchej od chorego uchodźcy Alojzego Nardellego brał po 70 koron za pokój. Lekarz opatrujący go zaś po 50 koron za jedną wizytę.

Taką opiekę znalazł uchodźca w Suchej — dostał się niestety w szpony wampirów.

**Rada Narodowa w Krakowie.** Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego urzęduje obecnie w Krakowie w biurach Spółki handlowej „Silwagne“ przy ul. Radziwiłłowskiej I. 23, I. piętro. Godziny urzędowe od 9 do 1 przed południem i od 4 do 6 popołudnie. Komitet opieki nad ofiarami wojsk kresowych utworzył osobną sekcję dla uchodźców śląskich. Sekcja urzęduje w gmachu starostwa, ul. Basztowa I. 25, II. piętro drzwi Nr. 22, codziennie od godziny 8 do 12 przed południem i od 3 do 6 po południu.

**Uchodźcy wojenni ze Śląska** niech zgłaszają się w Ekspozyturze Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w Bielsku, która się niemi zaopiekuje w sprawie mieszkania i żywności a gdzie otrzymają lepsze zaopatrzenie niż w przepełnionym Krakowie. Do tego będą blisko frontu bojowego znajdują się zawsze dla nich różne czynności przez które będą mogli oddać korzystne usługi w obronie napadniętej ojczyzny.

Kto natychmiast daje n

polską pożyczkę



państwową



przyczynia się do obrony napadniętych granic  
Polski.

Kto prędko daje ten  
dwa razy daje!



# ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI WOJENNE

Wychodzą codziennie.

Adres redakcyi: Bielsk. Biuro prasowe ekspozytury Rady Narodowej  
Ks. Ciesz., Gmach starostwa.

## Losy się ważą.

Ustała bitwa umilkły na chwilę armaty a rozpoczęła się praca dyplomacyi. Nadeszła depesza iskrowa, że kwestyę konfliktu polsko — czeskiego uregulowano na konferencyi w Paryżu. Delegat czeski oświadczył, że obszary węglowe są niezbędne dla przemysłu czeskiego. Konferencya zadecyduje, której z tych dwu stron przypadną obszary sporne. Depesza jest niejasną skutkiem przerw w znaczkach iskrowych.

Za zbójcecki napad bezwzględne przywrócenie stanu pierwotnego podług umowy z 5. listopada 1918 nie byłoby **żadnem** zadosyćuczynieniem. Śląsk był polski, jest i będzie polski, bez względu na czeską powłokę jaką mu nadały przez wieki koleje losu różnych obcych rządów. Już sam fakt, z jaką zaciekłością rzuciła się ludność cywilna, nawet chłopcy z ławy szkolnej na najeźdźców dowodzi, jak nasza ludność broni swego kraju ojczystego i jak nienawidzi Czechów. Ciągłe wiadomości z tamtej strony frontu dowodzą, na jakie męczarnie duchowe jest narażoną tamtejsza ludność i z jakim wytęsknieniem oczekuje powrotu rządów polskich.

Podług decyzji konferencyi paryskiej z załatwienia sporu z Czechami nie możemy być **zadowoleni**. Rdzennie polskie ziemie mają się dostać pod obcą okupacyę. Brak w depeszy informacji co do tego, jakich państw wojsko ma obsadzić Śląsk Cieszyński. W obec tego, że Czesi wszędzie występują w charakterze państwa należącego do koalicji i że z tego tytułu obsadzili niemieckie części krajów sudeckich i północne Węgry, zachodzi **uzasadniona obawa**, że owe wojska okupacyjne na Śląsku będą się składały z Czechów. Tembardziej, że koalicya niedysponuje w pobliżu **żadnem** wojskiem. Wobec tego przypuszczenia los naszej ludności byłby straszny. Pokazały to ostatnie walki. Chociażby dyplomacya w ten sposób załatwiła sprawę, to lud śląski i wojska nasze a z niemi dzielni żołnierze przybyli na odsiecz Śląska z b. Kongresowki się **stanowczo na to nie zgodzi i boje będą prowadzili dalej**. Lud nasz garnie się do szeregów, żołnierze nasi na froncie niecierpliwią się bezczynnością wynikłą z zawieszenia broni i żądają rozpoczęcia akcji ofensywnej celem wypędzenia najeźdźcy czeskiego najmniej za Ostrawicę. Ludność nie ścierpiałaby takiego załatwienia jakie proponują, **ona żyje nadzieją że Czesi muszą opuścić ziemię śląską**, w przeciwnym razie będzie Śląsk terenem nieustannych bojów,

które nasz kwitnący kraj gotowe obrócić w perzynę.

**Żądamy bezwzględnego zadosyćuczynienia, za zbójcecki napad Czechów i wyrządzone nam krzywdy, żądamy zupełnego wynagrodzenia za popełnione szkody i żądamy bezwzględnego wyniesienia się wojsk i rządów czeskich z całego Śląska Cieszyńskiego. Nie znamy pardonu i nie ustąpimy** Jeżeliby załatwienie konfliktu miało wypaść inaczej niż zaznaczyliśmy, uderzy z wojskiem cała ludność siłą na wroga i rozpocznie się bój straszny, rozpaczliwy, lecz nieustępnym. Lepiej nie żyć i zginąć, niż prowadzić marny żywot pod rządami bandytów czeskich.

## Przedłużenie zawieszenia broni.

Czesi zażądali znów w niedzielę dalszego przedłużenia zawieszenia broni, już nie o 24, lecz o 48 godzin. Naczelną komenda naszej bohaterskiej armii, przyjęła ich propozycyę i zawieszenie broni obowiązuje do środy godz. 2 rano.

W wojsku panuje duch wyborny. Żołnierze przybyli z byłego zaboru rosyjskiego wysłali deputacyę do komendy armii, że nie chcą tutaj stać bezczynnie i czekać, że ich pragnieniem jest natychniastowe rozpoczęcie bitwy i ostateczne wyrzucenie najeźdźców czeskich z całego Śląska Cieszyńskiego.

## Jak Czesi przeprowadzali rewizyę w Cieszynie.

Czesi wkroczywszy do Cieszyna pokazali zaraz jak potrafią rabować. Pod pozorem szukania broni, oddział czeskich żołnierzy z oficerem na czele, wpadł do najzasobniejszego złotnika i ju-



bilera Pfeiffera i rozpoczął tam gospodarować po czesku.

**Olbrzymi skład, klejnoty i drogocenne rzeczy, zrabowali Czesi. Nakazali otworzyć sobie kasę ogniotrwałą, którą również wyrabowali.**

Pod tą samą pretensją poszli do cukierni Bartha i tam grasując jedli co było pod ręką w końcu zabrali jeszcze kasyerce całą gotówkę z kasy. U rzeźnika Michalika zabrali kilka kilogramów kielbasy i wędlin nie płacąc grozili jeszcze właścicielowi pobiciem. Restauratora Baiera na starym Targu wyrabowali doszczętnie.

Cóż w obec tego koalicja? Czesi przecież głoszą, że ich (rabujące) wojska występują na Śląsku z misją koalicji, że to wojska koalicyjne i z jej rozkazu przyszły na Śląsk robić porządek. Czy koalicja przyjmuje na siebie te haniebne plany jej armii rozbój? — Czekamy wyjaśnienia.

## Patryotyczne zdzierstwo.

Jeden z uchodźców śląskich, robotnik z Trzynieca, który brał udział w zbrojnym wyparciu Czechów do Czaczy, po ich powrocie uciekał z Trzynieca wśród śniegu i mrozu, przez góry, za cały ziebnięty i zgłodniały dotarł we wtorek do Żywca. Widok nadszyczący. Całe miasto udekorowane i łamał sobie głowę co też to za wielka uroczystość. Dowiedział się jednak, że Żywiec dlatego tak wspaniale udekorowano, albowiem w sobotę przyjeżdżał do Żywca p. Zamorski na — zgrómadzenie przedwyborcze . . .

Nasz uchodźca dziwił się na tak wielki patryotyzm żywczan skoro na zgrómadzenie przedwyborcze dekorują miasto, lecz myślał sobie: co kraj to obyczaj, patryotyzm niebывały, żydów niema, to też nie będzie prawdopodobnie ani lichwy. Poszedł sobie nasz zgłodniały i zmęczony uchodźca do Domu polskiego i polecił podać przekąskę składającą się z 10 dkg wędzonki, kromki chleba i ćwiartki zwykłego białego wina. Jak zdębiał kiedy za tę skromną porcyjkę policzono mu okragło — **dwadzieścia koron! . . .**

Posiadamy więc dwa typy patryotów: robotników, którzy bez chorągwi i bez kokardek narodowych, bez wodza i bez rot, rzucają się szalenie w strasznie nierówny bój z regularnem wojskiem w obronie napadniętej ojczyzny a znów drugi typ patryotów, którzy w tym samym czasie w udekorowanym patryotycznie mieście tych uchodźców, którzy ledwo uszliżyciem, zdzierają ze skóry dla nabicia swej kiesy.

## Jak płacili Czesi w Próchniej?

Czesi przychodząc do Próchniej rekwirowali bydło u rolników. Postępowali oni tam swym utartym znany już zwyczajem. U jednego rolnika

zarekwirowali świnie 100 kg żywej wagi. Zapłacili mu za nią 150 koron czyli po 1 K 50 hal za 1 kg. U innego rolnika raś zarekwirowali buhaja (byka) wartości 4000 koron zapłacili zań 500 koron. Oświadczyli gospodarzom, że więcej nie zapłacą, jeżeli chce niech biorą pieniądze a jak nie to nie, więcej może dostać oto — przyczem pokazali podniesioną kolbę karabinu

## Z pod czeskiej okupacji.

Od jednego z uchodźców śląskich, który w sobotę dostał się z Cieszyna drogą na Trzynec. Leszną Dolną, Górną, Ustroń, Brenną, Jaworz do Bielska otrzymujemy garść szczegółów i wrażeń z tamtej strony frontu. Między innemi opowiadał co następuje:

Przez kilka dni wędrowałem w różnych stronach, zajętych już przez wojska czeskie. Byłem świadkiem bitwy, jako toczyła się w minioną niedzielę w Zebrzydowicach koło dworca kolejowego, gdzie byli wtedy jeszcze Polacy. Lecz zaatakowani wczesnym rankiem z dwu stron przez znaczne siły Czechów zostali rozbici, poczem front posunął się w stronę Wielkich i Małych Kończyc, gdzie zginął kap. Haller.

Widziałem kilka trupów żołnierzy polskich, którzy zginęli w bitwie koło dworca zebrzydowskiego! **czterech z nich miało porozbijane czaszki kolbami czeskich żołdaków, którzy w ten sposób dobijali rannych żołnierzy.** Spotkałem potem także dwóch żołnierzy polskich, którzy po rozbiciu ich kompanii schronili się do stodoły z kilku innymi i ukryli w słomie. Zraz jednak wpadli za nimi Czesi i zaczęli strzelać do ukrytych z karabinów i rewolwerów. Tych dwóch cudem tylko ocalało i gdy Czesi odeszli, umknęło w stronę Próchniej

W ten sam dzień popołudniu przemaszerowało kilka kompanii piechoty czeskiej i oddział artylerji do Zebrzydowic, gdzie się zakwaterowali.

Pod wieczór tego samego dnia przeszedłem przez ich front i udałem się do Cieszyna, dokąd dotarłem właśnie w chwili odwrotu naszych wojsk.

W nocy i nad ranem ludność cywilna „wypróżniła“ koszary ze wszystkiego, co tylko było do wzięcia. Na murach miasta ukazały się afisze niemieckiego „Volksratu“ z wezwaniem do ludności, by zachowała się spokojnie, i ściśle neutralnie.

O godz. 1 wjechał do miasta pierwszy automobil z kilku oficerami i żołnierzami czeskimi i zajechał na rynek. Wkrótce zaczęły wchodzić do miasta drogą, od strony Grabiny i od strony Frydku pełne kompanie na Saską kępę ze sztandarami i ze śpiewem. Gromada ludzi ciekawych stała koło „Demmellochu“ i koło zamku.

Wszystkie sklepy były zamknięte. Żydki tylko nosy z bram pokazywały. **Żadna chorągiew nie powiewała na ich przywitanie, z tłumu tylko tu i ówdzie ktoś nie śmiało krzyknął:**



„Na zdar hoszi“. albo z okna jakaś „holka“ uśmiechnęła się na widok tyłu „galanów“. Gdy zebrało się już więcej wojska na rynku i zleciało się jeszcze trochę gawiedzi i ciekawych, odbyło się niby „uroczyste“ przyjęcie. „Kilku smarkaczy wrzeszczało, ot tak dla kpin: „Na zdar, wojsko wyśpiewało całą kupę pieśni przyczem sekundowało im kilku pyrcoków, którzy od Fryd-ku, Suchy i Orłowej nadciągnęli za wojskiem.

Falsze i cygaństwem jest, jak pisały czeskim a nawet niektóre niemieckie gazety, że tłumy witały Czechów z wielkim entuzjazmem w Cieszy-  
nie. (Dokończenie nastąpi.)

## Rota.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć mowy,  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczep piastowy  
Nie damy by nas szeszczył wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył,  
Bronić będziemy Ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i pył,  
Husycka zawierucha  
Twierdzą nam będzie każdy próg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będą Czesi pluć nam w twarz,  
I dzieci nam tumanić,  
Orężny wstanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanić,  
Pójdziem gdy zabrzmi Złoty Róg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

## Za co walczy czeski żołnierz?

Czescy żołnierze przechwalają się, że podczas wojny z Polakami na Śląsku wypłaca im rząd państwa czeskiego po 10 koron dziennego żołdu. Inaczej by nie wojowali. Więc mamy do czynienia nie z żołnierzami, lecz z hordą najemnych żołdaków.

Z Drogomyśla donoszą nam, że podczas bitwy, dnia 29 stycznia przyprowadzili nasi 9 jeńców czeskich. Zajęci żołnierze czescy oświadczyli, że im będzie zupełnie obojętnem co się z nimi stanie, nie będą protestowali chociażby ich nawet i powieszono, albowiem w razie powrotu i tak ich w Czechach nic innego nie czeka, jak „provaz“, ponieważ przed wymarszem na Śląsk zagrożono im, że kto się da wzięć do niewoli, ten po powrocie do kraju zostanie skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Widocznie naczelna komenda czeska zna dobrze ducha czeskiego żołnierza z praktyki: „maucta, ręce w górę!“, że do napadu na Śląsk musi się imać, aż groźby stryczka

## Bohaterska obrona Kisielowa.

Czesi chcieli zająć Kisielów już we wtorek rano, lecz gdy dzielni strzelcy cieszyńscy wyszli na ich spotkanie z karabinem maszynowym i gdy padła **nieżywa cała pierwsza czeska patrol**, ścigali Czesi na pomoc swą artylerję. Po południu tegoż dnia rozpoczęli granatami bombardować wioskę. Dwa granaty padły na budynek szkolny, uszkodziły dach i wybiły okna, od innych zapaliła się stodoła rolnika Handzlika. Żeby nie dopuścić do zlokalizowania ognia, ostrzeliwali Czesi całe miejsce szrapnelami. Bombardowanie trwało do wieczora. Odłamek granatu ranił porucznika Kotasa. Wieczorem przypuścili Czesi szturm, lecz odparto ich. We środę panował przez cały dzień względny spokój, dopiero o godz. 5. po południu ruszyli Czesi po raz drugi do szturm, lecz odparto ich. Po naszej stronie nie było żadnych strat. We czwartek rozpoczęli Czesi znów bombardować Kisielów już od wczesnego rana. Spaliły się dwie stodoły. Czesi uderzyli na Kisielów z trzech stron: od strony Godziszowa, Ogrodzonej i Łączki. Załoga nasza broniła się dzielnie. Oficerowie wśród gradu kul karabinowych, szrapnelowych i granatów stali na otwartych miejscach i celnymi strzałami tamowali czeskie zapędy. Dwa razy Czesi ruszali do szturm, lecz za każdym razem odparto ich z wielkimi dla nich stratami. W południe puścili Czesi cały deszcz granatów i szrapneli na gminę. Ośm granatów padło do budynku szkolnego. Tak klasa, jak i mieszkanie i urządzenie kierownika szkoły zupełnie zniszczone. Uszkodzo-  
no dziewięć domów mieszkalnych, od kul zginęło kilka krów i trzy konie. **Rannych jest kilka osób cywilnych.** Popołudniowy szturm odparto łatwo, a Kisielów, cały zniszczony, pozostał jednak w naszych rękach. W piątek, w czasie zawieszenia broni, zbierano trupy czeskie. Było ich trzy pełne fury, **Z naszych jest 4 zabitych, jeden lekko ranny, z cywilnej ludności jedna dziewczyna szkolna ciężko ranna.** Wieczorem opuściła część ludności cywilnej gminę, prosząc dzielnych obrońców, by dalej bronili Kisielowa przed dzikością Czechów.

## Ekspozytura Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego

urzęduje

w Bielsku w gmachu starostwa po-  
wiatowego.



## Obwieszczenie.

**Komisaryat do przeprowadzenia poborów  
wojskowych.**

dnia 31. stycznia 1919.

Do

wszystkich Zarządów gminnych!

Sytuacja wojskowa wymaga ostatniego wysiłku, żeby uratować kraj nasz od napadu nieprzyjaciela i zniszczenia naszych wiosek i gospodarstw.

Zwracamy się do całej ludności powiatu, aby stanęła jak jeden mąż w obronie praw ojczystych i dała wojsku to, czego najwięcej potrzeba, t. j. rekruta.

Niech każdy obywatel Śląska od 18. do 35. lat zgłosi się natychmiast do szeregów wojska polskiego.

Komisarz poborczy uprawniony jest do przeprowadzenia całej akcji werbunkowej w gminie. Należy bezwarunkowo zastosować się do jego poleceń.

Śluzacy! Kraj wasz we wielkim niebezpieczeństwie. Od obrony kraju nikomu usunąć się nie wolno.

Kto do wojska się nie stawia pozbawiony będzie wszelkich praw obywatelskich i będzie przymusowo dostawiony.

W wojsku użyty będzie każdy według jego zdolności. Każdy otrzyma żołdu 4 kor. dziennie, odpowiedni wikt, a rodziny ustawowe zapomogi.

Radca rządu krajowego:

Podczaski.

Za Radę Narodową Ks. Cieszyńskiego:

Jan Kotas.

Otrzymaliśmy smutną wiadomość że dnia 2. lutego zmarł w Krakowie na uchodźstwie p.

**Alojzy Nardelli,**  
redaktor „Głosu Ludu Śląskiego“.

Pogrzeb przedwcześnie zgasłego pracownika na śląskiej niwie narodowej odbędzie się jutro we wtorek w Krakowie.

Dotkniętej rodzinie zasyłamy wyrazy współczucia.

**Komitet uchodźców śląskich.**



# ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI WOJENNE

Wychodzą codziennie.

Adres redakcyi: Bielsk. Biuro prasowe ekspozytury Rady Narodowej  
Ks. Ciesz., Gmach starostwa.

## Ufajmy w naszą własną siłę.

Czechów i ich postępowanie znamy zanadto dobrze. Obszar odgraniczony tymczasowo linią demarkacyjną z 5. listopada położony na wschód od tej linii jest tak bezprzecznie polski, że o jakichś układach mowy być nie może. Obszar ten podług spisu ludności z r. 1910 liczy 287.749 ludności.

Podług narodowości dzieli się ta ludność na: Polaków 207 092, czyli Polacy stanowią 72 procent; 63,958 Niemców, czyli 20 1 procent i tylko 16,483 czyli 7-9 procent Czechów. Poza linią demarkacyjną mamy szereg gmin z przynależającą większością polską. Więc co usprawiedliwiło Czechów do zdradzieckiego napadu?

Ze źródeł francuskich powtarzano fałszywą informację, jakoby w Cieszyńskim nie było więcej Polaków jak 55 procent i podkreślano, że ponoć obszar cieszyński jest dla przemysłu czeskiego ze względu na pokłady węgla niezbędnym. Racja to dobra dla zaborców i łupieżców, a nie dla potęg koalicji głoszącej zasady samostanowienia narodów. Do tego Czesi ubrdali, że na polskim Śląsku panuje anarchia i napadli nas w haniebny sposób.

Tymczasem na Śląsku pod rządami polskimi panował najwzorzorszy spokój. Napad czeski zniszczył go. „Bohaterskie“ czyny bandyckiego żołdactwa czeskiego wryją się głęboko w naszą potomność i dla niej zostaną Czesi czemś odstrasającym. Mówili o konieczności zrobienia „porządku“ w rzeczywistości zaś napadli nasz kraj jak horda Czerkiesów. Mordują ludność, znęcają się nad rannymi i trupami, gwałcą nasze kobiety, plądrują i rabują nasze mienie.

Dyplomaci konferują, koalicja obraduje. My zaś musimy stać na straży a najlepszy argument w obec zdradzieckich gadzin czeskich to tęgi kij.

Mamy przed sobą wiadomość z Warszawy gdzie przedstawiciel misji angielskiej kapitan Rawlings i amerykańskiej por. Forster po konferencji z Masarykiem i głównodowodzącym wojskami czesko-słowackimi w Mor. Ostrawie, ustalili niezbitą fakt, że koalicja nie upoważniła wojsk czeskich do napadu na Śląsk, że żaden z oficerów koalicji, służących w armii czeskiej nie otrzymał od swego rządu pozwolenia na mianowanie siebie członkiem komisji koalicyjnej.

Coż nam to pomoże, koalicja daleko od nas a Czesi blisko. Wszak generał francuski Barthelemy zarządał wstrzymania napadu Czechów na Śląsk a nieusłuchali go.

Znów mamy telegram iskrowy przejęty z Paryża, którym początku brak:

Co do Śląska, do którego roszczą sobie pretensje Polacy i Czecho-Słowacy, ustalono wedle informacji, ogłoszonej przez „Temps“, że oddziały wojskowe zarówno polskie, jak i czesko-słowackie, cofną się z obu stron Cieszyńska w ten sposób, żeby zapewnić neutralność okręgu przemysłowego, aż do uregulowania kwestyi terytoryalnych przez konferencyę pokojową.

Więc mamy się cofnąć. Nie wiadomo jednak jak daleko. Czy mamy opuścić i nasz obszar z 5 listopada gdzie ogół ludności polskiej wynosi 72% a czeski tylko 7-9%. Na taki stan rzeczy się nie zgodzimy. U nas panował największy porządek podczas gdy w czeskiej części Śląska i Ostrawie rozruchy były na porządku dziennym. Strefa neutralna powinna rozpoczynać się na zachód od linii demarkacyjnej ustalonej umową z dnia 5 listopada 1918. W interesie spokoju powinny się wojska czeskie wynieść za Ostrawicę bo to najstosowniejsza granica naszego kraju.

To im koalicja chyba nakaze, ale nie ma siły do przeprowadzenia tego. Znając Czechów wiemy że oni nie ustąpią dobrowolnie chociażby i z nakazu koalicji z zajętych obszarów, że ich trzeba będzie z tamtąd wyrzucić siłą więc nie ma innej rady jak trzymać silną armię w pogotowiu i tym kijem tylko argumentować z Czechami.

## Sytuacja wojenna.

Na frontach nie doznało położenie wojenne żadnej zmiany. Nasi żołnierze niecierpliwą się becznością wynikłą z zawieszenia broni. Ich pragnieniem jest natychmiastowe napędzenie najeźdźcy z naszej ziemi — takie usposobienie panowało w poniedziałek. Ludność śląska odnosi się nader serdecznie w obec naszych żołnierzy, wynosi im co może do ulżenia ich doli na pozycyi, zaszły wypadki, że żołnierzom przyniesiono nawet pierzyny na pozycye, byleby im tylko ułatwić wytrzymanie.



Celem dalszych rokowań, zawieszone broni zostało znów przedłużone o dalsze 7 dni t. j. do 11 lutego. Połączenie kolejowe z zachodem zostanie prawdopodobnie również doprowadzone do skutku przez przesiadywanie do pociągów w Próchniej.

## Pogrzeby ofiar wojny.

W niedzielę 2. b. m. złożono na cmentarzu w Skoczowie uroczyste 16 zwłók naszych żołnierzy, którzy zginęli śmiercią bohaterską w dwudniowej bitwie przy Skoczowie. To są nasze straty martwych w owej bitwie. Czechom nie zostawiono ani jednego z żołnierzy ni rannego ni martwego.

Od osob, które były w niedzielę w Cieszynie a przedostały się do nas w poniedziałek dowiadujemy się, że Czesi w tej bitwie leżą przeszło pięć set trupów, które pogrzebano w Cieszynie i okolicy.

Wielkie straty Czechów przypisują okoliczności, że Czesi chcąc przełamać nasz front atakowali masami przezco stali się doskonałym żerem naszych armat i karabinów maszynowych. Po tej klęsce prosili oni o zawieszenie broni.

W niedzielę, dnia 26. zm. odbył się w Orłowej pogrzeb 8 czeskich żołnierzy, którzy padli we czwartek w nocy w bojach z naszą milicją. Nad grobem przemawiali kapitan Pavlik, dr Pelc i Sokol-Tuma. Po skończonym obrzędzie pogrzebowym rozeszli się uczestnicy w przynębionem usposobieniu mają przed oczyma żywe dowody, jak ludność śląska nienawidzi Czechów.

## Typy czeskich, „rycerzy“.

W Jabłonkowie rządzi na stacyi urzędnik Riedl, który aż do zdradzieckiego napadu Czechów udawał Niemca i przyjaciela Polaków. Nie cieszył się on wprawdzie zaufaniem u kolejarzy, gdyż mowiono głośno o jego kradzieżach na spółkę z kolejmistrzem Erzem, również Niemcem-dziś-czechem. Otóż ten pan Riedl, który uszedł przed krokami więziennymi za włamywania i kradzieże tylko dzięki protekcji swej żony czeszką u czeskiego sędziego Tereby i Polaśka w Jabłonkowie odwdziaczył się swym czeskim opiekunom ze sądu Jabłonkowskiego w ten sposób, że oddał patrol polskiej żandarmeryi w ręce wojsk czeskich, których w Czacy powiesili. (Świadek.)

W Jabłonkowie wykonali czesi wiele aresztowań Polaków nawet i takich, którzy wcale polityką nie zajmowali się. Między innemi został zbity w brutalny sposób i aresztowany popularny ze swej uczciwości manipulant kolejowy Józef Martynek.

W Cieszynie mnożą się wypadki aresztowania polskich obywateli. Wywieziono starszego rewidenta kolejowego p. Stanisława Zajączka jedynego Polaka w dyrekcyi kolei koszycko-bogumińskiej Zbrodnią p. Zajączka był fakt, że jest człowiekiem wielkiego charakteru i posiada największe zdolności fachowe w całej dyrekcyi.

Z Oldrzychowic obok Trzyńca donoszą nam: Tutejszy właściciel tartaku p. Cymorek zatrzymał dnia 26. I. 1919 paskarza Fischgrunda w chwili, jak ten zdrajca wybierał się z listami do czeskiego oddziału posiłkowego, żeby ten oddział sprowadzić przez Jaworowy do Trzyńca. Zaś kiedy czesi zajęli Oldrzychowice zadenuncyował Fischgrund p. Cymorką, który został w tej chwili przyaresztowany.

Zdrajca Fischgrund nie ukrywał wcale radości że się mu udało pozbyć konkurenta i że tartak przejdzie teraz na jego własność.

## Gwałty czeskie w Cieszynie.

Od jednego Niemca cieszyńskiego otrzymujemy opis gwałtów popełnionych przez żołnierzy czeskich w Cieszynie. Nasz informator opisuje wmarz Czechów do miasta. Entuzjazmu nie było żadnego wśród ludności. Kilku, Czechów tylko brało udział w uroczystej komedyi zajęcia Cieszyna. Z początku podobała się ludności pozorna karność żołnierzy czeskich. Lecz odkąd żołnierze czescy zaczęli rabować na prawo i lewo, nie ma domu w którego zakątku nie wdychanoby do rządów polskich.

Jak już podaliśmy wczoraj, oddział czeskich żołnierzy szukał broni o jubilerę Pfeiffera. Nasz informator podaje, na szczęście Pfeiffer prze-czuwając instykt złodziejski Czechów, zdołał zawczasu ukryć klejnoty a pozostawił tylko imitacje. On sam ocenia szkodę na 12 tysięcy koron. Pfeiffer wzdrygał się otworzyć kasę. Na to otrzymał taki policzek, że się tarzał po ziemi i do dziś ma zapuchniętą twarz. Leżącego na ziemi Pfeiffera obrabiali Czesi kolbami. Kantynarzowi Misiągowi wypili czescy żołnierzy wszystką wódkę i wino, oraz wyrabowali całą kantinę.

Wpadli również do wojskowego magazynu rozbijali kufry i rabowali.

Jeden oficer za 10 kg kiełbasy szynkowej zapłacił u rzeźnika Michalika 100 koron, żołnierze zaś za 10 dkg tej kiełbasy płacili po 60 hal. zamiast po oznaczonej cenie 3 K. O zabieraniu pieniędzy kasyrce z kasy żali się cukiernik Barth. Do cukiernika Bayera na saskiej kępie weszli żołnierze czescy, najedli napili nic nie płacąc. To samo robili u gospodźkiego Bayera, któremu już wykradli całą zasobną gospodę. Podobnych rzeczy - podaje nasz informator - moglibyśmy przytoczyć cały szereg. Dowodzą one dobitnie o „kulturze“ czeskiej i ich wojska koalicyjne robią „porządek“ na Śląsku. Wszyscy cieszyńscy, którzy nie potrafili ocenić taktycznego postępowania



rządów polskich przekonali się przez tych kilka dni rządów czeskich co ich czeka i nie tają zupełnie, że wzdychają do najspieszniejszego powrotu wojsk polskich do Cieszyna.

## Wielki wiec śląski w Warszawie.

W Warszawie odbył się olbrzymi wiec pod hasłem: **Nie oddamy Śląska**. Przemawiali członkowie Rady narodowej cieszyńskiej i posłowie sejmowi, wybrani z tamtej dzielnicy. Ks. Londzin scharakteryzował ogólne położenie polityczne wyniki z powodu najazdu czeskiego. Pastor Bursche stwierdził polskość ewangelików ziemi cieszyńskiej. Delegat robotniczy p. Kantor przedstawił wyzysk klasy pracującej, uprawiany przez niemiecki kapitał i czeskich urzędników. Najazd czeski odbył się w zмовie z k pitałem niemieckim, a to wskutek stanowiska jakie zajął wobec sprawy robotniczej rząd warszawski i śląska Rada narodowa, wprowadzając ośmiogodzinny czas pracy i polecając właścicielom kopalń płacenie zapomóg robotnikom. Mowca domagał się od macierzy broni, amunicji i wyekwipowania dla robotników chcących bronić swej ziemi.

D. Kłuszyńska, zauważyła, że władza polityczna w Pradze znajdująca się w rękach Masaryka, może się znaleźć za miesiąc w rękach p. Muny, przywódcy komunistów czeskich. Cytowała fakta gwałtu popełnione przez najeźdźców, między innymi fakt powieszenia 200 (?) robotników polskich i 4 uczniów gimnazjalnych.

Następnie wśród entuzjazmu zebranych uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że Śląsk cieszyński jest krajem zamieszkałym w przeważającej większości przez ludność polską, czego dał dowód broniąc się bohatersko przeciw gwałtowi czeskiemu.

Wreszcie rezolucja wyraża uznanie i podziękowanie obrońcom Śląska, tj. wojsku i ludności robotniczej i włościańskiej

## Strejk tramwajarzy w Krakowie.

Służba tramwajowa w Krakowie wstrzymała w sobotę popołudniu demonstracyjnie pracę żądając usunięcia niepolaków ze służby. Wieczorem podjęto pracę. Akcja głównie została skierowaną przeciw dyrektorowi tramwajów Czechowi Fischerowi i przezeń protegowanym Pepikom.

## Spryt wachmistrza.

Czesi złapali wachmistrza Szotkowskiego, wywieźli go do Preszburga, gdzie został **skazany na śmierć**. Na godzinę przed wyrokiem uciekł, mając na szczęście klucz w kieszeni, który nadał się do zamku więzienia. W ten tylko sposób ura-

torat się od niechybnej śmierci. Donosi, że Czesi wracających żołnierzy Polaków rozbrajają i biorą do wojska i każą im pełnić służbę w armii czeskiej.

## Słowacy przeciw Czechóm.

Członek słowackiej Rady Narodowej M. Stobel oświadczył dziennikarzowi węgierskiemu, że **Czesi i Słowacy nie należą do jednego narodu, ale jeżeliby mieli wybierać, to raczej zostaną braćmi Polaków**. Słowacy żądają powszechnego głosowania ludowego pod kontrolą wojsk angielskich, francuskich i włoskich z zupełnym wykluczeniem Czechów.

Czesi jednakowoż boją się wszędzie plebiscytów albowiem swym postępowaniem zaborczem i zbrojecką taktyką zrazili sobie już wszystkich ktokolwiek miał z nimi do czynienia.

## Jak czesi robią „porządek” ni Śląsku.

Z Bogumina zajętego niecną zdradą i podstępem donoszą nam:

Nastąpiła dla tutejszej ludności polskiej okropne czasy. Kto się przynajmniej otwarcie do narodowości polskiej nie jest pewnym, ani życia, ani mienia. Na podstawie czarnych list, sporządzonych przez czeskich agentów osiadłych w ostatnich latach w Boguminie, Skrzeczoniu i Zabłociu odbywają się ustawiczne aresztowania nauczycieli, urzędników i inteligentniejszych robotników polskich. Ofiary swe obrabiają ci czescy kulturnicy kolbami i obcasami powtarzając, że „polskie świny” i tego nie są warte! W ostatnich dniach wpadli ci prusacy z nad Wełtawy na nowy sposób znęcania się nad ludnością polską. Bandy legionarzy czechów wloką się od domu do domu i zabierają lepiej sytuowanym robotnikom i chałupnikom wszystką odzież, bieliznę, kołdry, poduszki, sprzęty naczynia kuchenne i wszelkie zapasy żywności. Naturalnie, że się nieobowią przy tych „rekwizycjach” bez szturchanćców i bicia kolbami. W Zabłociu przy Boguminie w Rychwałdzie, w Pudłowie i Wierzbicy, brali w tych rabunkach udział domorośli „czesi”, którzy służyli swym braciom „oswobodzicielom” za przewodników.

Równocześnie napływają wiadomości o bestyjalnych pogwałceniach kobiet idziewczą polskich. Dotąd zebraliśmy następujące nazwiska ofiar swawoli „rycerstwa” czeskiego. Fuksikówna, Firlowa, Szeligówna, Matuszkowa Zabkówna, Zarębianka, Czyżowa. Wielu innych walczy ze śmiercią.

Ażeby zniewolić ludność do uznania „Cesko słowanskiego statu” rozdają czesi swym agentom i poplecznikom mąkę i cukier, którą zabrali oczywiście ze składów „Ziemi”, ażeby ci agenci udzielali zapomóg żywnościowych tylko takim „slezanum” którzy się godzą na „český šlát”. Oprócz



tych plag mnożą się nocne włamywania i rabunki do mieszkań prywatnych. Za hordami czeskich legionarzy snują się bowiem całe bandy czeskich rzeźmieszków i komediantów, którzy się rzucają na oswobodzony teren dotąd „niewyeksplloatowany.“ Podobne wieści nadchodzą od poważnych obywateli z okolic Cieszyna, Trzyńca, Bystrzycy i Gródka. Czescy legionarze zapuszczają się małymi grupkami do najodleglejszych chat by tam „delali klid“ kolbą i bagnetem i czeskim „podte sem“. Tak uśmierzają czescy alianci ententy polski „bolszewizm“ na Śląsku!

## Z pod czeskiej okupacji.

(Dokończenie.)

W nocy z poniedziałku na wtorek, we wtorek i we środę jeszcze nadciągały dalsze transporty wojsk, jak Czesi mówią „koalicyjnych“, toteż Cieszyn zaroił się od zółdactwa czeskiego, bo wszyscy ci „Włosi“, „Francuzi“ i „Amerykanie“ mówią po czesku. Dużo z nich, jak sami opowiadali, wróciło prosto z Francji i Włoch, wielu też takich, którzy zostali powołani do wojska aż do 35 lat. Było widać i starszych.

Teraz zaczęła Cieszyn jakom, a szczególnie tym coniedawno wrzeszczeli pod „Rada Narodową“ „Przez z militarystem!“ — rzednąć mina. Zaczęły się odzywać głosy: Oj co to będzie, co to będzie! Tyle wojska wszystko nam zjedzą, wszystko wypalą, teraz widzimy co to militarystem, Szkoda polskich rządów! Zaraz we wtorek widziałem jakiegoś człowieka w towarzystwie dwóch żołnierzy czeskich z drabinką, czarnym lakiem — zamazywał ostatnie ślady dawnej Austrii. Od tego się zaczęło, potem z pewnością wzięto się i do napisów niemieckich.

Z wieży piatowskiej zdjęto chorągiew, orły z urzędów pozdierano, na ratusz wywieszono zaraz w poniedziałek czeski „prapor“ z napisana „Na zdar!“ o jakimś morowym kielichu.

Na starostwie widziałem napis: „Okresni Narodni Vybor“. Po miastach rozlepiono afisze w języku niemieckim i polskim obwieszczające stan wyjątkowy i sądy wojenne.

Do gmin wysłano wezwanie oddania wszystkiej broni wojskowej ze spisami i właścicielami. Zaczęły się rewizje po domach i aresztowania wybitniejszych Polaków, którzy pozostali w domu.

Żołnierzy czescy, zachowujący się z początku spokojnie, zaczęli już gospodarować po swojemu. W resta zacych i u rzeźników zaczęli sami dyktować ceny, ze wsi przychodziły wiadomości i o rabunkach i rekwiizycjach. We czwartek słyszałem w Cieszynie, iż w Puńcowie **zastrzelili Czesi trzech obywateli, którzy bronili się przed ich grabieżą.** Po wsiach bliżej Cieszyna zaczęli rekwirować bydło dla wojska, i tak u. p. w Ropicy zabrali 12 sztuk ze dworu i od rolników. Ludzie po wsiach zaczęli na gwałt chować zapasy żywności. Przysięgnięcie ogólne i prze-

strach. Teraz ludzie zaczęli dopiero powiadać: „Na dyć już to tak było dobre przytej Polski, był spokój, pocóż tu te stodjobelniki czeski przyszyły, dyć tu mima żodnych Czechów, jeszcze nas wszystkich wyglodzą i t. d.“

Wprawdzie niektórzy żołnierze czescy obiecywali ludziom, ile to żywności za nimi przyjdzie, jak to wszystkiego będzie dosyć i tanie, ale byli też między nimi szczerzy, którzy, gdy się dowiedzieli, że u nas przed ich przybyciem było mięso po 8 10, 12 K kilogram, to pokiwali głowami i mówili: No, no, zaniechęto też będzie u nas po 35 K tak jak u nas w Czechach.

Charakterystycznym jest także, jak niektórzy żołnierze dziwili się, że w Cieszynie nie ma żadnych porozbijanych sklepów, jak to w Czechach słyszeli, pytali się o tych bolszewków i zbójów, których tu także masy miało być, że zagrażali nawet ich państwu.

Jnni znowu chodząc po ulicach notowali żydowskie sklepy i zapowiadali, że z nimi będą musieli zrobić „porządek“.

We czwartek mieli czesi przygotowany generalny szturm, to też wszystko wyjechało na front. Na dworcu stał jeszcze pociąg z artylerią, który przyjechał od strony Jabłonkowa.

W Trzyńcu stała załoga około 50 ludzi. Robotnicy częściowo poszli do pracy. Patrole czeskie spotykałem jeszcze w Dolnej i Górnej Lesznej. W Ustroniu widziałem w piątek już więcej wojska, może ze dwie kompanie piechoty zakwaterowane w szkołę. Artyleria czeska stała na drodze z Golezowa do Ustronia i w Hermanicach. Z Ustronia do Hermanic nikogo nie przepuszczali, jam się przemknął obszedłszy górą.

Mimo zawieszenia broni, słysząc było koło Lipowca w sobotę dopołudni strzały karabinowe i nawet karabiny maszynowe od strony czeskiej.

Wszędzie, gdzie przechodziłem, od Zebrzydowie po Cieszyn, i od Cieszyna ku Bielsku ludzie nie mogą pojąć, jak mogli Czesi odważyć się na podobną napaść i mimo strachu i przysięgnięcia nie tracą otuchy i wierzą, że: „to tak zostać ni może“, boby to przeca była straszno niesprawiedliwość“. Ogólna panuje wiara, że prędzej, czy później Czesi muszą się wycofać. Ludzi rozsądni i trochę uświadomieni powiadają, że to nawet na dobre i wyjdzie, gdyż wszyscy ci, co nie byli zadowoleni z polskich rządów i tęsknili za czeską ojczyzną, teraz się z tej choroby wyleczą, jak im pepicy porządnie dokuczą.

A więc nie tracić otuchy!

Wandrus.

## Ekspozytura Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego

urzęduje

w Bielsku w gmachu starostwa powiatowego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor PAWEŁ STEC.

Drukarnia J & C Handla w Bielsku.